GŁOS NARODU

PIĄTEK
7. LISTOPADA 1919.
NR. 270. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Na fałszywej drodze

Z kół ziemiańskich otrzymujemy następujące uwagi:

Kierownik Głównego Urzędu ziemskiego, Dr Stefczyk, opracował projekt ustawy „W przedmiocie reformy rolnej", mający być wykonaniem uchwały sejmowej z dnia 10 lipca b. r. Nikt nie twierdzi, by nasz ustrój rolny był dobry i każdy uznaje konieczność jego naprawy — to też z ogromnem zaciekawieniem oczekiwano projektu Dr Stefczyka, w przekonaniu, że staraniem jego będzie usunięcie tych ciężkich błędów ustroju rolnego, jakiemi są: szachownica pól włościańskich, rozbitych w dużą ilość odległych od siebie zagonów, tudzież pastwiska gminne, te, w niektórych okolicach, olbrzymie masy ziemi odłogiem leżącej, które racyonalnej produkcyi można udostępnić niemal bez żadnych większych melioracyi. Dla przeprowadzenia tych celów wszelkie ofiary złożyćby należało i, o ile chodzi o te cele, które jedynie są zdolne podnieść rolnictwo w Polsce do zachodnio-europejskich wyżyn, nikt nie zaprotestuje przeciwko poświęceniu dużej części wielkiej własności.

Ale twórca projektu zapomniał, że przedewszystkiem pozytywną częścią „reformy agrarnej" musi być: komasacya, naprawa pastwisk gminnych, zmiana chłopskiego prawa spadkowego. — To są podstawy, na których głównie można budować reformę ustroju rolnego; mechaniczne zaś rozdzielenie własności folwarcznej między chłopów nie jest tworzeniem warsztatów, którymby społeczeństwo mogło powierzyć swoją aprowizacyę, do których miałoby zaufanie, że zastąpią w produkcyi dotychczasową, główną żywicielkę miast: wielką własność. Niech nikt nie mówi, że najpierw trzeba stary ustrój rolny zburzyć, a później dopiero budować się będzie nowy, te dwie prace muszą iść równocześnie. Jeżeli teraźniejszą tak zwaną „reformę rolną" się zmarnuje, bez przeprowadzenia komasacyi, zmiany chłopskiego prawa dziedziczenia i regulacyi pastwisk gminnych, to wtrąci się wieś polską w ciągłą proletaryzacyę i zaniedba się tę jedyną chwilę — tak, jak się zaniedbało ją podczas uwłaszczenia włościan. Weźmie się duże ofiary od społeczeństwa, zniszczy się stan jeden — wielką własność — a nic się na jej miejsce nie zbuduje.

Ktokolwiek znał Dr. Stefczyka, jako budowniczego Spółek Raiffeisena w Małopolsce, mógł sądzić, że człowiek tej miary nie pójdzie na lep haseł zawodowych demagogów, że opierając się tym nieszczęsnym hasłom, ułoży rzeczywiste podwaliny ustroju rolnego w Polsce, łącząc ewentualne rozszarpanie wielkiej własności z pozytywnemi pracami reformy rolnej. Tymczasem Dr Stefczyk zapomniał nie tylko o tych trzech najważniejszych postulatach ustroju włościańskiego — ale również zapomniał, że od niego oczekiwała cała Polska czegoś więcej, jak demagogicznego rozdziału ziemi. Zawód gorszy, bo projekt nie tylko że nic nie buduje, ale w nowatorstwie pomysłów niszczenia praw własności idzie o lepsze z najskrajniejszymi demagogami.

Trudno w ramach artykułu pisma codziennego wyliczyć wszystkie nowatorskie pomysły, które zawierają 75 paragrafów projektu Dr Stefczyka. Pierwszą ich cechą despotyzm. Zamierza stworzyć „Urzędy ziemskie", które stać mają ponad wszelkiemi władzami i łączyć w sobie rozsądzenie i egzekutywę. Odnośnie do wywłaszczonego właściciela mają być równocześnie stroną i sędzią. Wprowadza zasadę, że zniszczone przez wojnę majątki mają być w pierwszym rzędzie wywłaszczone, jak gdyby należało karać właściciela za to, że go spotkało nieszczęście i jego majątek był na linii bojowej. Zamiast pomagać w odbudowie tego, co wojna zniszczyła, projektuje jak najprędsze zniszczenie finansowe właściciela. Podczas gdy sejmowe zasady zostawiały określono maksimum posiadania, idzie Dr Stefczyk w projekcie swoim znacznie dalej, proponując, by „w wypadkach godnych uwzględnienia" „zejść poniżej najniższych granic i wykupić na parcelacyę cały obszar znajdującej się w takiej okolicy ziemi, w celu tworzenia drobnych posiadłości rolniczych". Zamiar p. Stefczyka jest jasny: sproletaryzować zupełnie posiadłość rolną. Zanim ten rozdział ziemi nastąpi, proponuje dr. Stefczyk, by na odebranej właścicielom ziemi okręgowe urzędy ziemskie prowadziły gospodarstwo na własny rachunek. Wiemy, co znaczy gospodarstwo rolne urzędów państwowych. Napatrzył się tego każdy rolnik podczas wojny, gdy różne administracye wojskowe obejmowały w zarząd folwarki. Ileż to pieniędzy państwowych utonęło w tych próbach, wiele tam było nadużyć... Dr Stefczyk wyobraża sobie takie gospodarstwo bardzo prosto: część ziemi zostaje przy właścicielu, a część należy do okręgowego Urzędu ziemskiego. Co za śliczne posady dla różnych politycznych demagogów. Będzie można ich osiedlać „do czasu przejścia ziemi w ręce parcelantów" na odnośnym kawałku ziemi. Sposób administrowania będzie bardzo łatwy; przecież poprzedni właściciel ma budynki, inwentarze. To nic nie znaczy, że są jego własnością; „organom Urzędu ziemskiego przysługuje prawo użytkowania potrzebnych im budynków, tudzież inwentarzy żywych i martwych, oraz maszyn rolniczych wspomnianego właściciela". Więc znienawidzonemu „obszarnikowi" ma się nie tylko odebrać ziemię, lecz również konie, krowy, maszyny; ile razy podoba się urzędnikowi Urzędu ziemskiego, może to wszystko sobie „wypożyczyć", a wynagrodzenie ustala sam wypożyczający. Projektowana forma zagospodarowania obszarów rolnych nie wyszła wprawdzie z nauki administracyi rolnej, lecz, mimo to, nie jest nowością. Wypożyczać i rekwirować umiały zawsze najeźdźnicze armie i bolszewicy.

Aby „obszarnikowi" pobyt na wsi zupełnie obrzydzić, nie wystarczy mu zabrać ziemię i znieść jego prawo dysponowania swoją własnością, jak końmi, bydłem i t. p. Paragraf 33 powiada: „powołanym do przeprowadzania reformy rolnej władzom ziemskim, oraz organom tychże przysługuje prawo wstępu k a ż d e g o c z a s u na będące własnością prywatną nieruchomości ziemskie". A więc każdej chwili mogą organa tegoż Urzędu wchodzić do domu mieszkania właściciela. Nawet spokój domowy pragnie dr. Stefczyk zniszczyć. Dotychczas do praw każdego obywatela należało, że nikt nie mógł nachodzić jego domu; budowniczowie Polski ludowej chcą w odniesieniu do właścicieli ziemskich i to prawo zawiesić. Ukrytą myśl wyjaśnia § 40 a, który mówi, że „cenne zabytki kultury wsi", pałace, dwory, parki „powinne być pozbyte osobom, dającym odpowiednią rękojmę ich właściwego użytkowania". Łatwo to zrozumieć. Rząd rosyjski dawał nieruchomości różnym jenerałom. I teraz istnieją ludzie zasłużeni w walce chłopa polskiego o ziemię z „obszarnikiem"; niektórzy, jako dawni austryaccy politycy, dorobili się znacznych majątków, niechże mają możność być... dziedzicami. Przewidujący ustawodawca o nich nie zapomniał.

Z gorzkim smutkiem odkłada się projekt dr Stefczyka. **Sedol.**

Czego pragną wschodnie dzielnice?

Na posiedzeniu komisyi administracyjnej generalny komisarz ziem wschodnich p. O s m o ł o w s k i składał sprawozdanie ze stanu rzeczy na ziemiach litewsko-białoruskich, pozostających pod władzą polską. Ze sprawozdania tego przytaczamy następujące szczegóły:

Obszar, na którym rozciąga się władza generalnego komisaryatu, t. j. obszar nie włączony na razie do Polski, ale pozostający pod władzą polską, wynosi 189.320 kilom. kwadr. z 8,260.000 ludności. L u d n o ś ć t a c i ą ż y b e z w z g l ę d n i e d o P o l s k i. Istnieje zupełna pewność, że p o d c z a s p l e b i s c y t u p r a w i e c a ł a l u d n o ś ć o p o w i e s i ę z a P o l s k ą. Nawet wśród prawosławnych Białorusinów, duchowieństwa prawosławnego i Litwinów jest silne ciążenie do Polski. Przygotowania do przeprowadzenia plebiscytu, który ma zadecydować o przynależności państwowej tej ludności są w pełnym toku. Sprawa przeprowadzenia plebiscytu z Rady ministrów poszła do min. spraw wewnętrznych i tam utonęła u jakiegoś referenta. Jako prace przygotowawcze do przeprowadzenia plebiscytu należy uważać zorganizowanie samorządów gminnych i powiatowych na ziemiach wschodnich.

Ludność niepolska jest ogromnie przychylna dla Polski. Samodzielny ruch białoruski nie ma oparcia w masach ludowych. C h ł o p i b i a ł o r u s c y d o m a g a j ą s i ę b e z w z g l ę d n i e s z k ó ł l u d o w y c h p o l s k i c h, tak, że dotąd zdołano zorganizować tylko 80 szkół białoruskich. Tamtejsza ludność prawosławna i duchowieństwo prawosławne domaga się uporządkowania spraw cerkwi prawosławnej. Konieczne jest utworzenie w Polsce egzarchatu prawosławnego, jako najwyższej władzy kościoła prawosławnego. Sprawę tę opracowuje poseł Dembiński. Agitacya przeciw Polsce, którą słabo prowadzą socyaliści-rewolucyoniści rosyjscy i reakcyoniści nie ma oddźwięku wśród ludności. L u d n o ś ć r u s i ń s k a n a W o ł y n i u b e z w z g l ę d n i e c i ą ż y k u P o l s c e.

Stan szkolnictwa na całym obszarze zajętym przedstawia się następująco: Szkół ludowych polskich 1863, szkół ukraińskich 566, białoruskich 80, żydowskich 6, szkół średnich pol. 25, seminaryów naucz. pol. 5, szkół zawod. pol. 6, seminaryów rosyj. 1, średnich szkół ukr. 2, średnich szkół białoruskich 1.

Parochów prawosławnych jest w powiatach zachodnich (bliżej Polski położonych) 500, dalej na wschód 500. Kościół prawosławny powracał kościołowi katolickiemu wszystko, co było od niego zabrane, bez żadnego oporu. Administracya musi przyjść w pomoc kościołowi katolickiemu i prawosławnemu.

Na ziemiach tych znajdują się ogromne skarby w lasach. L a s y p a ń s t w o w e wynoszą 1,825.000 dziesięcin, czyli w i ę c e j n i ż w c a ł e j P o l s c e. Lasami zarządza 60 nadleśniczych i 350 leśniczych. Dóbr państwowych jest ponad 500.000 hektarów. Ceny za ziemię (w rękach moskiewskich) są niskie, 800—1000 rubli za 1 dziesięcinę.

Poczta, telegraf, kolej funkcyonują słabo.

Werbunek ochotniczy na tych ziemiach dał od maja 11.000 ochotników, z tego 3.000 nie-Polaków. Napływ obecnie się zwiększa.

Co do wydatków i dochodów to Generalny komisaryat ziem wsch. otrzymał kredyt od państwa pol. w wys. 192,000.000 rubli i z tego otrzymał już 100 mil. rubli. Z dochodów własnych miał 38 milionów rubli. Kraj ma ogromne bogactwa, ale był przez Moskali zupełnie zaniedbany.

Projekt konstytucyi.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu Sejmu w dniu 4 b. m. wniósł rząd nowy projekt konstytucyi. Projekt ten odesłano do komisyi konstytucyjnej, do której także rząd wyśle swego przedstawiciela.

Przystąpiono do dyskusyi nad sprawą zatargu w kopalniach hr. „Renarda". Po przemówieniu wiceministra handlu i przemysłu, który udzielał wyjaśnień, Izba przyjęła wniosek komisyi ochrony pracy i nagłość wniosku, wzywającego rząd, aby natychmiast dostarczył ludności w zagłębiu niezbędnej żywności.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi o ubezpieczeniu robotników i po krótkiej dyskusyi szczegółowej przyjęto projekt w drugiem czytaniu.

Odrzucono wniosek komisyi o przedłużaniu czasu zasiłków z 13 tygodni na 26. a natomiast przyjęto poprawkę pos. Woźnickiego, wedle której rząd ma prawo w wyjątkowych razach dla pewnych miejscowości lub pewnych osób przedłużać płatność zasiłków na czas do jednego miesiąca.

Następnie przyjęto ustawę en bloc w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dyskusyi w sprawie aprowizacyjnej.

Pos. A r c i s z e w s k i zarzucał, że akcyę aprowizacyjną prowadzi się tylko półśrodkami. Galicya dała zaledwie 13 wagonów zboża, a potem wydobyto z niej jeszcze 68 wagonów, podczas gdy Poznańskie dawało miesięcznie 2000 wagonów. W radomskiem zboże wydobyła dopiero ekspedycya karna. Słychać skargi na brak ziemniaków, a w Skalmierzycach zgniło półtora miliona korcy ziemniaków. Mowca podnosił, że za zaniedbania aprowizacyjne winę ponosi tylko rząd.

Pos. B a r l i c k i wytykał, że przy tak ważnej sprawie, jak kwestya aprowizacyjna, rząd jest nieobecny i postawił wniosek o wezwanie rządu, aby udzielił wyjaśnień.

Pos. S t a r k i e w i c z imieniem N. Z. L. oświadczył się przeciw projektowi rządowemu o sekwestrze zboża.

Na tem obrady przerwano. Wniosek pos. B a r l i c k i e g o przyjęto.

Następne posiedzenie zapowiedział marszałek na piątek godz. 4 po południu. Na wniosek pos. G r z ę d z i e l s k i e g o i O k o n i a odbędzie się we czwartek o godz. 4 po południu specyalne posiedzenie Sejmu wyłącznie dla sprawy aprowizacyi.

Marszałek oświadczył, że w ciągu dwóch najbliższych dni będzie zamianowany minister aprowizacyi, należy zatem dać mu czas aby się przygotował do dyskusyi. Na tem zamknięto posiedzenie.

Rządowy projekt konstytucyi.

Warszawa. P. A. T. Projekt rządowy konstytucyi, wniesiony dnia 4 b. m. do Sejmu, przewiduje wybory pięcioprzymiotnikowe, bez różnicy płci. Wiek na razie określono na 21 lat. Prawa wyborczego czynnego i biernego pozbawieni są wojskowi i urzędnicy.

Naczelnik państwa zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm. Naczelnik państwa obowiązany jest zwołać Sejm coroku, najpóźniej w listopadzie, na sesyę zwyczajną. Naczelnikowi państwa przysługuje prawo rozwiązania Sejmu. W takim razie wybory mają się odbyć w ciągu 90 dni, a Sejm ma się zebrać w 15 dni później.

Przy Naczelniku państwa stoi t. zw. Straż prawa. Składa się ona z 30 członków, wybranych przez Sejm systemem stosunkowym z pośród posłów, lub z poza ich grona, z przedstawicieli ciał profesorskich, oraz z 30 osób, powołanych przez Naczelnika państwa. Posłowie, wybrani do Straży praw, tracą swe mandaty. Straży prawa przysługuje jedynie tylko prawo sprzeciwu. O ile do 30 dni sprzeciw z jej strony nie nastąpi, Naczelnik zatwierdza uchwały. W przeciwnym razie uchwała wraca do Sejmu dla ponownego rozpatrzenia. Gdy Sejm odrzuci sprzeciw, Naczelnik rozstrzyga wedle swego uznania, zatwierdza ustawę, lub stosuje veto. W tym wypadku ustawa nie może już być przedmiotem nowych obrad Sejmu.

Naczelnik państwa jest równocześnie naczelnym wodzem. Jest wybierany na siedm lat. Wybory odbywają się za pomocą plebiscytu, przyczem Sejm przedstawia dwie kandydatury. W razie śmierci Naczelnika państwa obowiązki jego obejmuje t. zw. Rada trzech, składająca się z Marszałka Sejmu, Prezydenta ministrów i Prezydenta Sądu najwyższego. Jeżeli Naczelnik państwa przez trzy miesiące nie sprawuje urzędu, Rada trzech zwołuje Sejm i przedstawia sprawę jego decyzyi. Naczelnikiem państwa może być wybrany każdy obywatel po ukończeniu 41 lat życia. Za czynności swe Naczelnik państwa nie jest odpowiedzialny, ani politycznie, ani cywilnie. Akty, które podpisuje Naczelnik państwa, jako wódz naczelny, nie potrzebują sygnatury ministeryalnej.

Przepisy przejściowe:

Po uchwaleniu niniejszej ustawy będzie dokonany wybór Naczelnika państwa. Wybór kandydata ma nastąpić najpóźniej do 30 dni, a wybory mają się odbyć do trzech miesięcy. Do czasu dokonania wyboru Naczelnika państwa wszystkie jego czynności spełnia Józef Piłsudski, mając wszystkie prawa i obowiązki Naczelnika państwa.

Rokowania o większość sejmową na dobrej drodze.

Warszawa. (Telefonem). Wśród ludowców panuje optymistyczne usposobienie co do rokowań stronnictw w sprawie utworzenia większości sejmowej. Ludowcy przypuszczają, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia a najdalej w przyszłym tygodniu rokowania doprowadzą do korzystnego wyniku.

Stronnictwo Nar. Zw. Lud. pragnie także porozumienia. Ze strony ludowców widać tendencyę do ustępstw w sprawie reformy rolnej, a przedewszystkiem ludowcy zgadzają się, by zaniechać upaństwowienia lasów z motywów finansowych. Również są skłonni do ustępstw w sprawie konstytucyjnej.

Minister Sobański ustępuje.

Warszawa (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi sejmowej dla spraw aprowizacyjnych nie zjawił się już kierownik ministerstwa aprowizacyi p. Sobański. Jak słychać w kołach politycznych, p. Sobański w najbliższych dniach poda się do dymisyi, a jego miejsce jako minister aprowizacyi obejmie ziemianin z Lubelskiego, p. Stanisław Śliwiński.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej imieniem ministerstwa aprowizacyi występował szef sekcyi S z c z y g l i ń s k i, który złożył oświadczenie, iż przedłożony przez kierownika ministerstwa aprowizacyi Sobańskiego projekt w sprawie sekwestru ziemiopłodów wobec zmiany stanowiska całego gabinetu należy uważać jedynie za osobisty projekt kierownika ministerstwa aprowizacyi, który też ze stanowiska większości Sejmu wyciągnie konsekwencye.

Przedstawiciele Polski zagranicą.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać z dobrze poinformowanego źródła, p. Stanisław Kozieł-Poklewski, b. poseł rosyjski w Bukareszcie, jest upatrzony na wysokie dyplomatyczne stanowisko polskie w Londynie ze względu na stosunki, jakie go łączą ze sferami londyńskiemi jeszcze od tego czasu, gdy p. Poklewski był jako jeden z nielicznych Polaków zajęty w dyplomatycznej służbie rosyjskiej. Mianowicie piastował on w Londynie urząd sekretarza poselstwa rosyjskiego.

W sferach dyplomatycznych koalicyi podnoszą z uznaniem wśród zasług p. Poklewskiego jego działalność w Bukareszcie, gdzie był posłem rosyjskim i jego osobistym zdolnościom przypisują, że Rumunia stanęła w r. 1916 po stronie koalicyi.

Warszawa. (Telefonem). W kołach dyplomatycznych wymieniają profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Adama Żółtowskiego, pracującego obecnie w Min. spraw zagranicznych, jako kandydata na stanowisko posła polskiego w Tokio. Przedstawicielem Polski w Tyflisie ma zostać były wiceminister spraw zagranicznych, Tytus Filipowicz.

O pomoc dla arcybiskupa Cieplaka.

Warszawa. (Telefonem). Prałat Ojca św. i radca ministeryalny w ministerstwie spraw zagranicznych, ks. Walery P ł a s k i e w i c z wystosował do ks. arcybiskupa warszawskiego Kakowskiego pismo w sprawie pomocy, jakiej potrzebuje ks. arcybiskup Cieplak oraz bawiący w Petersburgu duchowni Polacy, którzy cierpią skrajną nędzę ze względu na brak środków żywności. Wszystkim tym duchownym Polakom grozi śmierć głodowa, o ile nie otrzymają rychłej pomocy. Ks. arcybiskup Cieplak, który położył ogromne zasługi, opiekując się rzeszami wygnańców polskich w Rosyi, obecnie nie jada nawet gotowanej strawy, bo na to środki mu nie pozwalają. Za pieniądze nawet bardzo duże żywności prawie zupełnie dostać nie można.

Umowa z bolszewikami.

Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża donosi: Dnia 2 listopada podpisana została przez delegacyę Towarzystwa Czerw. Krzyża umowa, obowiązująca jednostronnie rząd polski i sowieckiej republiki o niezwłocznem zwolnieniu wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i ziem zajętych przez wojska polskie i wogóle wszystkich Polaków zarejestrowanych lub więzionych w charakterze zakładników i znajdujących się na terenie rosyjskiej Republiki sowietów, bądźto w więzieniach, punktach prewencyjnych, fortecach lub obozach koncentracyjnych, względnie pozostających na wolności i o odtransportowaniu ich wraz z rodzinami i służbą domową do linii demarkacyjnej. Każdy z powracających ma prawo przewieźć do 15 pudów bagażu i 20 tysięcy rubli. Przejazd, przewóz bagażu, wyżywienie i pomoc sanitarna na terenie Rosyi bezpłatnie.

Jednocześnie podpisane zostało w imieniu rządu uroczyste oświadczenie o niestosowaniu na przyszłość brania zakładników. Delegacya przystępuje obecnie do pertraktacyi o wymianie jeńców cywilnych.

Przeciw bezprawiom Czechów.

Cieszyn. (Telefonem). Na onegdajszem plenarnem posiedzeniu Rady Narodowej zażądał prezes Stronnictwa Narodowo-Ludowego, pos. Bobek, by w drodze ultymatywnego żądania, skierowanego przez Warszawę do Pragi, zmuszono Czechów do reaktywowania pięciu rozwiązanych Rad gminnych w Zagłębiu.

Wniosek nie przeszedł, zgodzono się wszakże na oddanie tej sprawy rządowi warszawskiemu. Zachodzi jednak obawa, że rząd nie postawi stanowczych żądań, wobec czego panuje niezadowolenie wśród obywatelstwa na Śląsku, iż Rada Narodo-

wa na własną rękę sprawy tej nie załatwiła.

Delegacya spiska w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem). W tych dniach przybyła do Warszawy, po drodze z Paryża, **delegacya ze Spisza,** złożona z Polaków i Niemców, która jeździła do Paryża w sprawie plebiscytu na Spiszu i Orawie.

„Pierwsza państwowa narada" ukraińska.

„Wpered" [illegible] Kamieńca Podolskiego:

Celem wyjaśnienia społeczeństwu obecnej sytuacyi politycznej i wysłuchania jego zdania, zwołał Dyrektoryat ukraińskiej republiki ludowej naradę państwową, na którą zaproszono: 1) radę ministrów, 2) rząd zachodnio-ukraiński, 3) trzech reprezentantów bukowińskiej rady narodowej, 4) reprezentantów stronnictw politycznych ruskich i żydowskich (z Bundu, Poale-Sion i Volkspartei), 5) po jednym przedstawicielu spółki pocztowo-telegraficznej i kolejarzy, 6) po jednym reprezentancie organizacyi kooperacyjnych ziemstwa, zarządu miasta, stowarzyszenia ekonomistów, spółki nauczycielskiej i „Związku Ukrainek".

Narada państwowa odbyła się 26 października. Przemawiali na niej reprezentanci stronnictw z całej Ukrainy, członkowie rządu, dyktator Petruszewycz, sekretarz dr. Hołubowycz, prezydent ministrów Mazepa i Petlura.

Zarówno naddnieprzańscy, jak też naddniestrzańscy Ukraińcy stwierdzili, że między obiema częściami nie było nigdy zasadniczych nieporozumień. Różnice podnoszone tyczyły się tylko szczegółów metodycznych i taktycznych i wynikały z nadmiaru miłości i wiary w Ukrainę. Droga do niezawisłości zjednoczonej Ukrainy prowadzi przez Kijów. Na uwadze trzeba mieć ciągle całość Ukrainy, a nie jej odrębnych części. Jedynie broniąc całości Ukrainy spełnimy naszą misyę historyczną.

Premier Mazepa wreszcie podkreślił konsolidacyę całego społeczeństwa ukraińskiego. Ustrój państwowy będzie się opierać na demokratycznym parlamentaryzmie. W polityce zagranicznej republika wstąpi na drogę porozumienia z temi państwami i narodami, które są albo bezpośrednio zainteresowane w uznaniu niezawisłej republiki ukraińskiej lub uważają je za akt sprawiedliwości międzynarodowej i europejskiej równowagi. Nasze dążenie do porozumienia z naszymi najbliższymi sąsiadami, **Polską i Rumunią,** wynikają właśnie z tych realnych stosunków międzynarodowych. Premier Mazepa podkreślił wreszcie, że we wszystkich państwach czwórporozumienia są bezwarunkowo szczere sympatye dla ukraińskiego ruchu wyzwoleńczego.

W końcowem przemówieniu ataman Petlura podkreślił jedność myśli i zgodę całego narodu ukraińskiego. Obie armie ukraińskie są już obecnie zjednoczone i walczą przeciw wspólnemu wrogowi Ukrainy.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Z miasta.

BRAK WĘGLA. Stosunki opałowe w naszem mieście stają się coraz bardziej katastrofalne. Wczoraj notowaliśmy, że wiele urzędów, a w tem sąd pow. cywilny, pozbawione są węgla, przez co ogromnie cierpi urzędowanie. Niema też opału w szkołach średnich, które zamknięto do końca bieżącego tygodnia. Wobec przedwczesnej zimy Inspektorat węglowy powinien wszelkich dołożyć starań, aby brak węgla w instytucyach publicznych nie przeciągał się w nieskończoność. Władze państwowe i zakłady naukowe nie mogą zawieszać czynności na długie tygodnie, bo grozi to bezwładem życia społecznego, zatamowaniem czynności urzędowych, nieodzownych dla dobra najszerszych warstw ludności, pozbawieniem nauki tysięcy młodzieży. Tylko współdziałanie Inspektoratu węglowego z dyrekcyą kolejową i energiczna, sprawna akcya tych czynników mogą katastrofę zażegnać.

WYBORY DO RADY NADZOR. GWARECTWA JAWORZNICKIEGO. W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, w ustępie dotyczącym wyborów do Rady nadzorczej Gwarectwa Jaworznickiego zakradły się pewne nieścisłości. Ponieważ wybory te miały silne zabarwienie polityczne i ujawniły próbę nowego ugrupowania stronnictw w Radzie m., w celu dokonania zmiany w prezydyum, przeto wyjaśniamy, że socyaliści porozumieli się z klubem demokratycznym i ułożyli wspólną listę, na której umieścili nazwiska wicepr. Sarego, Rollego, Dr Bobrowskiego i Hałatkiewicza. Kombinacya ta skierowaną była przeciw prez. J. K. Federowiczowi, którego socyaliści i niektórzy demokraci, z wicepr. Rollem na czele, usiłowali przy wyborach obalić i w ten sposób pośrednio oddziałać na przyspieszenie przesilenia w prezydyum, jakie chcą spowodować w najbliższym czasie, aby następnie ująć zarząd miasta w swoje ręce, ewentualnie po rozwiązaniu Rady miejskiej.

Pierwszy skombinowany atak na prezydenta Federowicza nie przyniósł jednak atakującym spodziewanego sukcesu, p. Federowicz bowiem wszedł do Rady nadzorczej Gwarectwa jednym głosem większości, upadł natomiast wicepr. Rolle. Następne ataki, które niewątpliwie przy najbliższej sposobności nastąpią — zapowiada je otwarcie wczorajszy „Naprzód" — mogą jednak sytuacyę zupełnie zmienić, tem łatwiej, że klub mieszczański znajduje się w rozsypce, a posiłkująca go grupa konserwatywna wogóle nie wywiera na bieg wypadków znaczniejszego wpływu, przytem jednak nie zapomina o swoich interesach. Przy wyborach do Rady Gwarectwa np. przeszło połowa członków klubu mieszczańskiego była nieobecną, ci zaś, którzy przybyli, głosowali **dowolnie:** grupa konserwatywna wysunęła listę z własnym kandydatem, która zyskała zaledwie kilka głosów. Jesteśmy zatem w przededniu zasadniczych zmian na ratuszu krakowskim, które przyspieszyć chcą socyaliści akcyą, podjętą na ostatniem posiedzeniu Rady miasta.

Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że informacya, jakoby „narodowi demokraci rozbili solidarność" i „wysunęli własnego kandydata", jest nieścisłą, ponieważ była tylko jedna „solidarność" socyalistów z demokratami, której oczywiście demokraci narodowi rozbić nie mogli, podobnie jak nie wysuwali swego kandydata choćby z tego powodu, że żadnego z czterech członków grupy demokratyczno-narodowej w czasie wyborów na sali nie było.

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA. W nocy z 7 na 8 b. m. (z piątku na sobotę) w całej Polsce widoczne będzie cząstkowe zaćmienie księżyca. Zaćmieniu ulegną tylko południowo-wschodnia i południowa część tarczy księżyca, przyczem w momencie maksimum (o godz. 1 m. 44 po północy) zaćmionych będzie 18 setnych średnicy; zjawisko będzie więc dość nieznaczne. Pierwsze zetknięcie się z cieniem nastąpi o godz. 12 m. 59 po półn. w punkcie obwodu, odległym o 45° najniższego punktu tarczy. Już wcześniej zresztą dostrzedz będzie można lekkie ściemnienie zbliżających się ku cieniowi części księżyca. Koniec zaćmienia o godz. 2 m. 30 po półn. Momenty powyższe są jednakowe dla całej Polski, służyć więc mogą w razie pogodnego nieba dla regulowania zegarów.

DWIE MIARY. W środę sklepy miejskie wydawały już chleb, natomiast konsumy nie otrzymały go dotychczas. Podobno będą mieć chleb dopiero za dwa dni. System ten wydawania konsumom chleba o parę dni później magistrat praktykuje stale. Należałoby raz wreszcie z nim zerwać, by nie budzić słusznego rozgoryczenia wśród tysięcy odbiorców konsumów, którzy nie są chyba obywatelami drugiej klasy.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: We czwartek po raz drugi doskonała farsa amerykańska „Potasz i Perlmutter". Najbliższą nowością repertuarową będzie doskonała komedya Engla p. t. „Siostra Helena".

Z „BAGATELI" komunikują: We czwartek i w piątek 7 b. m. powtórzony będzie arcywesoły „Dudek". Na pierwszą sobotnią popołudniówkę 8 b. m. daje Bagatela „Hiszpańską muchę", która po raz ostatni w niedzielę po południu pojawi się na scenie.

BRAK BANKNOTÓW. Od dłuższego czasu zauważyć się daje u nas brak środków płatniczych, który przybierać poczyna katastrofalne rozmiary. Główny dostawca koron, Bank austro-węgierski, kończy swą misyę, z powodu wyczerpania kont, służących za podstawę do wypłat. Na niestemplowaną koronę austryacką patrzono z politowaniem, dzisiaj jednak i ona stała się przedmiotem spekulacyi, objektem eksportu do Węgier i na Ukrainę, gdzie wobec spadku grzywien korona znachodzi chętnych odbiorców, budzi spekulacyę, odciągającą zapasy gotówki do tych. Jeżeli ministerstwo skarbu nie znajdzie środków zaradczych, zabraknąć może gotówki do wypłat, co przy wielu niedomaganiach aprowizacyjnych pociągnąć może za sobą nader przykre następstwa.

„OGNISKO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO" przy ul. Grodzkiej, skupia w swych pięknie urządzonych salach coraz liczniejsze zastępy żołnierzy, dając im godziwą rozrywkę i szlachetną strawę duchową. Ostatnio urządziło ono w dniu 4 b. m. koncert dla bardzo licznie zebranych żołnierzy. Łaskawy współudział w koncercie wzięli pp.: Rebczyński, Grodzicki, Dr Teller, Eibenschütz i panie: Grodzicka, Szrombówna, Velze. Do zebranych przemówił proboszcz załogi, ks. Dr Jarosiński, wskazując, jak społeczeństwo o żołnierza troszczy się, bo pragnie, aby ten żołnierz czuł, że jest między swoimi i że naród widzi w nim gwarancye swych swobód. „Ognisko" ma zamiar urządzać w przyszłości więcej takich wieczorów artystycznych, a kierownictwo nad nimi objęła p. prof. Ludwika Grodzicka.

WAŻNE DLA PALACZY. Z dniem 1 listopada b. r. wszystkie gatunki cygar, papierosów i tytoniu podrożały o prawie 100 procent, a mianowicie: 100 sztuk cygar: Trabuco kosztuje 180 kor., Brytanica 160 kor., Kuba 120 kor., Portorico 100 kor., Cigarillos 60 kor.

100 sztuk papierosów: Egipskich 80 kor., Dames 60 kor., Cesarskich 40 kor., Prezydentów 40 kor., Damskich 40 kor., Sportów 30 kor., Wisła 20 koron.

100 gramów tytoniu: Najprzedniejszego sułtańskiego 75 kor., macedońskiego 60 kor., przedniego tureckiego 10 kor., średniego 6 kor., jawańskiego 3 kor., zwyczajnego do fajki 1 kor.

Racya miesięczna dla palaczy w t. m. wynosi tyle, co w miesiącu październiku b. r., z tem nadmienieniem, że z powodu wydania znacznej ilości papierosów gorszych, gatunki lepsze papierosów wydawano będą w stosunku 1/4 do 3/4.

WYBUCH SZRAPNELA. W środę przywieziono na stacyę ratunkową 17-letn. Józefa Tarnowskiego z Balic, który, bawiąc się szrapnelem, przez nieostrożność spowodował eksplozyę. Szrapnel, pękając, urwał mu lewą dłoń, oraz poranił ciężko twarz. Po zaopatrzeniu Pogotowie odwiozło Tarnowskiego do szpitala św. Łazarza.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Policya krakowska aresztowała rzekomego Dra inżynieryi, Alojzego Meurera z Wiednia. Dopuścił się on wielkiego oszustwa na szkodę tut. zakładu przemysłowego „Industria", mieszczącego się w rynku. Od zakładu tego otrzymał polecenie zakupna w Wiedniu 10 butli tlenu. Pieniądze na ten cel, w kwocie 228.470 kor., otrzymał od Pol. Agencyi handl. w Wiedniu. Zamiast tlenu, kupił jednak za część tych pieniędzy kilka maszyn dla „Industrii", przyczem kazał w rachunkach wystawić sobie należytość o 50 procent wyższą. W Wiedniu również wyłudził od inż. Bergera 5000 kor. pod pozorem, że wyrobi mu posadę w Krakowie.

NAPADY BANDYCKIE. W nocy z dnia 4 na 5 b. m. w jednym z szynków przy ul. Czarnowiejskiej napadło na gospodarza Jana Wojdyłę z Tomaszowic pięciu porządnie ubranych mężczyzn i zrabowało mu 3590 kor. Prawdopodobnie ci sami bandyci napadli tej samej nocy na kilku oficerów francuskich w okolicy rogatki Warszawskiej w celach rabunkowych. Podczas napaści wywiązała się walka. Bandyci ranili nożami dwóch oficerów, których odwieziono do szpitala załogi, oficerowie ranili dwóch bandytów. Natychmiast policya przy pomocy wojska urządziła pościg za zbrodniarzami i aresztowała znanych apaszów, Piotra Żuwałę, Maryana Jasiewicza, Jana Pajdo, Józefa Nalepę, Fr. Macała i Wład. Zelka, który został ranny przez żołnierza podczas aresztowania.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 4 b. m. rzuciła się z mostu kolejowego do Wisły 18-letnia Joanna Pawlikowska, prąd wody porwał ją jednakże odłazu i wyrzucił na brzeg. Tam ją przytrzymał policyant i odprowadził na inspekcyę, gdzie zeznała, że powodem rozpaczliwego kroku były nieznaski rodzinne.

KIESZONKOWIEC. W środę przytrzymano na dworcu kolei Jana Sawickiego, rzekomego agenta handlowego, który przy wsiadaniu skradł N. Terenbaumowi portfel z 20.000 kor. Terenbaum go przytrzymał i oddał policyi. Przy kieszonkowcu znaleziono 500 kor. czeskich, 77 marek i inne kwoty drobniejsze.

Z Polski i ze świata.

ORGANIZACYA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ. Z Tarnowa donoszą nam: W środę d. 5 b. m. odbył się w naszem mieście w sali małego seminaryum IV zjazd księży patronów katolickich Stowarzyszeń młodzieży męskiej dyecezyi tarnowskiej. W zjeździe wzięło udział 80 księży, kierowników Stowarzyszeń. Z Krakowa wziął udział sekretarz ks. J. Śliwa, z Przemyśla ks. J. Matusz. Zjazd zaszczycił swoją obecnością ks. biskup Wałęga, który też zagaił obrady podniosłem przemówieniem, zachęcając do pracy nad młodzieżą. Referaty wygłosili: ks. sekretarz A. Rogóż na temat „Systematyczna praca w stowarzyszeniach", ks. L. Kasprzyk z Krakowa: „O zadaniach Sekretaryatu generalnego". W dyskusyi nad referatami zabierało głos wielu mówców, poczem ks. Rogóż referował wniosek o przystąpieniu Związku dyecezyalnego do ogólnego „Zjednoczenia" stowarzyszeń młodzieży w Poznaniu. Po uchwaleniu szeregu rezolucyi i wniosków w sprawie pogłębienia i rozszerzenia działalności Związku, przewodniczący ks. prałat Mazur zamknął obrady. Praca nad młodzieżą pozaszkolną wydaje w dyecezyi tarnowskiej coraz widoczniejsze owoce.

WYBORY DO RADY GMINNEJ W ZAKOPANEM odbyły się w czasie od 15 do 18 z. m. Wybrani zostali między innymi: St. Birtus, Dr J. Diehl, ks. Dr P. Frelek, ks. K. Kaszelewski, Dr A. Kuczewski, Dr T. Mischke, A. Niweliński, Wł. Roszek, J. Sieczka, K. Stecki, A. Wilusz, J. Wróblewski, Wojciech Brzega, Winc. Regiec, J. Cukier, L. Krobicki, ks. J. Litwin, Hel. Stanowska i J. Zembaty.

Ogółem wybrano do nowej Rady: 19 górali, 9 rzemieślników, 5 kupców i 15 z t. zw. inteligencyi. Pod względem politycznym: 16 radnych należy do Związku Ludowo-Narodowego, 17 do stronnictwa „Piastowców" i 15 bezpartyjnych.

Nowa Rada, do której weszło grono inteligencyi, zaprawdę światłej i w pracy publicznej doświadczonej, najdzielniejsi kupcy i rzemieślnicy, oraz grupa młodszych górali, więcej oświeconych, niż dotychczasowi przedstawiciele ludności tubylczej w zarządzie gminy — pchnie niewątpliwie gospodarkę samorządną Zakopanego na lepsze tory.

W pilnym interesie stałych mieszkańców i gości Zakopanego powinno starostwo i namiestnictwo rozstrzygnąć corychlej parę błahych protestów przeciw wyborom, które odbyły się poważnie i bez zwykłych nadużyć „magistrackich", czy innych.

Jako najpoważniejszych kandydatów do zwierzchności gminnej wymieniają: inżyniera Leona Krobickiego, profesora Medarda Kozłowskiego, Jana Peksę, prezesa Związku inwalidów i posła Wojciecha Roja. Z. F.

NAD ZGLISZCZAMI TEATRU ROZMAITOŚCI. Katastrofa teatru Rozmaitości wywołała w kulturalnej Warszawie silne wrażenie. Nawet przeciętny Warszawianin odczuł głębiej ten wypadek. Bo teatr Rozmaitości — jak słusznie zauważa „Kuryer Polski" — jakkolwiek ani piękny, ani nawet czysty, zrósł się z życiem stolicy. Powstały nowe gmachy teatralne: nigdzie mieszkaniec Warszawy nie czuł się tak dobrze, jak „u siebie", jak w tej starej sali, nigdzie kontakt widowni ze sceną nie był równie ścisły i życzliwy. Do teatru Rozmaitości Warszawa była przywiązana tak, jak się jest przywiązanym do starego dworku, do rodzinnych pamiątek.

I oto teraz ten teatr stał się pastwą ognia. Istniał 90 lat. Albowiem w dniu 11 września 1829 roku artyści ówczesnego teatru Narodowego dali początek widowiskom komedyowym pod nazwą „Rozmaitość", w małej sali Tow. Dobroczynności. W roku 1833 przeniesiono te widowiska do sal redutowych teatru Wielkiego. W ciągu owych 90 lat teatr Rozmaitości pełnił służbę trudną i odpowiedzialną. Był jednem z niewielu miejsc, gdzie rozlegało się polskie słowo. Kierowali nim urzędnicy rosyjscy, krępowała jego działalność niemiłosierna cenzura. Repertuar musiał dostosowywać się do warunków. Chodziło o to, aby przetrwać. I teatr Rozmaitości, jak cała Polska, „przetrwał". Nie zdążył jednak jeszcze skorzystać w całej pełni z wolności. Nowa dyrekcya, powołana przez miasto, dopiero objęła w nim niedawno rządy. Nie zdołała rozpiąć skrzydeł, gdy nastąpiła katastrofa.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR TURSKIEGO W KRAKOWIE. Popularny artysta i autor, p. Stefan Turski, wystąpi we czwartek 20 b. m. w sali „Sokoła" z wieczorem humoru. Program wypełnią arcywesołe postacie z ostatniej doby, pióra i w wykonaniu p. Turskiego. Bilety w księgarni Eberta (Hotel Saski).

SPRZEDAŻ TYTONIU w składowej trafice W. Bujańskiego odbywać się będzie od g. 9—12 przed południem i od 3—6 po południu d. 17 18 b. m. dla grupy A (asygnaty zbiorowo, t. j. dla władz, urzędów i instytucyi); dnia 19—21 b. m. dla grupy B (asygnaty pojedyncze, imienne); dnia 24—28 b. m. dla grupy C na karty chlebowe dla dzielnic I, II, III, XII i XIII. Asygnaty nie zrealizowane w oznaczonych dniach według zarządzenia dyrekcyi skarbu, przepadają na dobro kart chlebowych. Karty chlebowe, nie pokryte według alfabetu, będą położone na pierwszem miejscu przy najbliższym poborze. Asygnaty, doręczone w ciągu bieżącej sprzedaży, będą zrealizowane dopiero przy następnej sprzedaży.

Wiadomości kościelne.

WSPÓLNA ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU, ogłoszona dla wszystkich księży krakowskich, odbędzie się we czwartek d. 6 b. m. o godzinie 6—7 wieczorem, w kościele św. Floryana w Krakowie.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy ś. p. hr. Maryi Józefowej Tyszkiewiczowej w pierwszą rocznicę zgonu, odbędzie się w kościele św. Barbary w piątek dnia 7 b. m. o godzinie 9 rano.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU".

Na żywność dla uchodźców z G. Śląska złożyli w dalszym ciągu: Ks. Walenty Toczek, katech. gimn. w Drohobyczu, złożone przez uczniów Polaków 65 K; dzieci szkolne i grono nauczycielskie w Liszkach K 53.37; dziatwa szkolna w Maziarni K 13.20; złożone przez personal pomoc. VIII wydz. dyrekc. kol. w Krakowie przy wypłacie na 1 listop. 70 K; dyr. J. Winkowski 25 K; S. Iżewski, skarbnik Koła T. S. L. w Białej, K 3697.51; szkoła żeńska w Andrychowie od grona nauczyc. i uczenic 250 K; Czesław Michalik, Skawina, 20 K. Ogółem do dnia dzisiejszego złożono kwotę: kor. 53.452.23, rb. 812 i mk. 52.50.

Na cele plebisc. Śląska Górnego i Cieszyńskiego: Czesław Michalik, Skawina, 40 K.

Na sieroty i wdowy po legionistach: Marya Rzymkowska w Rzeszowie 20 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Wilhelma Feldmana.

Dla Maryi K., wdowy z 4-giem dzieci: Dr Ignacy Herz 300 K; N. N. 20 K.

Na rodzinę Sierocą na Woli Justowskiej: Rożnowska 100 K, zam. oświetlenia grobu Stanisława i Jerzego Rożnowskich.

Na Żłóbek Dzieciątka Jezus na Krowodrzy: Rożnowska 100 K, zamiast oświetlenia grobu Stanisława i Jerzego Rożnowskich.

Na Czerwony Krzyż: Karol Radwański, Nowy Sącz 4 K.

Na skarb polski: Michałowie Zawadzcy 50 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Olgi z Twardów Górkowej.

Na Macierz szkolną cieszyńską: Władysławowie Nowiccy 4 K.

Na przytułek dla bezdomnych Br. Alberta: Rotmistrz Edward Średniawa 40 K, zamiast oświetlenia grobów najbliższych osób.

Na Zakład w Miejscu Piastowem: Marya Rzymkowska w Rzeszowie 30 K, zamiast kwiatów na grób męża.

Dla najuboższych: J. M. z Brzeszcz 200 K.

Dla legionistów inwalidów: Stanisławostwo Królikowscy ze Lwowa 20 K, zamiast oświetlenia grobu ś. p. Anny Kałużyńskiej Freegowej.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Dziady" Mickiewicza.
Piątek: „Makbet" Szekspira.
Sobota: „Dziady" Mickiewicza.
Niedziela: Po poł.: „W Małym domku" T. Rittnera; wieczorem „Makbet" Szekspira.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek: „Potasz i Perlmutter".
Piątek: „Orfeusz w piekle".
Sobota: „Potasz i Perlmutter".
Niedziela: Po poł. „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Księżniczka Trebizondy".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Dudek".
W piątek: „Dudek".
Sobota: Popoł. „Hiszpańska mucha"; wieczorem „Kobieta bez skazy".
Niedziela: Po poł. „Hiszpańska mucha"; wieczorem „Dudek".
Poniedziałek: „Dudek".

Miejski teatr powszechny.

„POTASZ I PERLMUTTER", amerykańska krotochwila M. Glassa.

Jaskrawość scen komicznych, oraz wiele ruchu i ożywienia w ciągu akcyi cechuje farsę amerykańską, graną we wtorek w Teatrze Powszechnym. Mr. Potasz i Mr. Perlmutter, zamerykanizowani żydzi polscy, prowadzą w N. Jorku wielki zakład konfekcyi damskiej. Wspólnicy lubo żyją z sobą w przyjaźni, ustawicznie jednak z iście semickim temperamentem przyskakują sobie do oczu wśród gwałtownych i arcykomicznych sprzeczek i wymyślań. Uprzyjemniają sobie tem pracę w kantorze. Przyjęli oni do swego biura niejakiego Wasiliewa, muzyka, którego niespodzianie aresztuje policya na żądanie ambasady rosyjskiej, pod zarzutem należenia w Rosyi do konspiracyi antypaństwowej. Wspólnicy składają zań wysoką kaucyę, co wraz z innemi niepowodzeniami powoduje ich bankructwo. W trzeciem akcie wszystko jednakże kończy się dobrze. Wasiliew, jako niewinny, zostaje uwolniony, firmanci odzyskują kaucyę, a przyszłość zakładu rysuje się w różowych barwach, gdyż znakomita, pierwsza w Stanach Zjednoczonych artystka-krajczyni, Miss Goldman, wychodzi za Perlmuttera i nietylko zrzeka się wysokiej gaży, lecz obiecuje skompenować kostyum, z którego dochód po brzegi wypełni dolarami kasę firmy.

Ostatnią nowość repertuarową przygotowano z wielką starannością i grano doskonale. Dwie główne figury krotochwili Potasza i Perlmuttera odtworzyli kapitalnie, trafnie ucharakteryzowani, pp. Zbucki i Jarniński. Grali z ogromną werwą i swobodą, opracowawszy swe role do najdrobniejszych szczegółów, nic dziw też, że rozbawiona publiczność raz wraz nagradzała ich rzęsistymi oklaskami. Pozostałe role nie dają zbyt wiele pola do popisu. Wykonawcy: p. Klońska (Miss Goldman), p. Krajewska (żona Potasza), p. Kucharski (szantażysta, pośrednik i obrońca karny Feldman), pp. Kalinowski, Maguszewski i inni wywiązali się z zadania z całą poprawnością. Na podniesienie zasługuje żywe tempo gry, nieodzowne w tego rodzaju żartach scenicznych. E. Z.

Wiadomości gospodarcze.

PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI WARSZTATÓW KOLEJOWYCH. Min. kolei żelaznych komunikuje: Dla podniesienia wydajności warsztatów kolejowych przedsięwzięto odbudowę zniszczonych warsztatów w dyr. warszawskiej, radomskiej, lwowskiej, stanisławowskiej i krakowskiej. Uzupełniono urządzenia i zaopatrzono warsztaty w materyały i przybory, w miarę możności pochodzenia krajowego. Zakupy materyałów za granicą były trudne. Uskuteczniano się je najłatwiej w Austryi, z którą zawarta została umowa kompensacyjna. Wprowadzono organizacyę pracy na zmianę; specyalna komisya pracuje nad ujednostajnieniem akordów i premii. Z powodu wojennego zniszczenia warsztaty kolejowe nie będą mogły dokonać wszystkich koniecznych napraw. 342 parowozowych głównych, 170 uzupełniających i 777 napraw wagonów osobowych. Uzupełniać je będzie musiało ministerstwo przy pomocy fabryk prywatnych: Zieleniewskiego w Sanoku, Lilpop Rau i Loewenstein w Warszawie, ewentualnie Paulusa w Poznaniu, a częściowo, za pośrednictwem dyr. poznańskiej, w Pile.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 4 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Na odcinku między kanałem Berezyńskim a Dźwiną i na przedmieściu miasta Berezyny wzmożona działalność bojowa. Walki rozwijają się pomyślnie dla nas. Na reszcie frontu bez zmiany.**

Front wołyński: **Spokój.**

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 5 b. m.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze na odcinku między Borysowem a Dźwiną atakowane od dłuższego czasu przez bolszewików, przeszły do kontrakcyi i odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku wschodnim. Nieprzyjaciel stawiał miejscami zacięty opór, który jednak załamał się pod naporem naszych dzielnych wojsk. Wzięliśmy dotychczas kilkuset jeńców i znaczny materyał wojenny.

Front wołyński: Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Nowy minister aprowizacyi za wolnym handlem.

Warszawa, P. A. T. Pod przewodnictwem p. Mierzejowskiego odbyło się dziś zebranie przedstawicieli grup sejmowych, na którem minister Wojciechowski przedstawił **nowo mianowanego ministra aprowizacyi p. Śliwińskiego.**

Minister Śliwiński oświadczył, że zajmuje **stanowisko wolnego handlu,** ale żąda, aby w uchwalonem przez komisyę projekcie ustawy o obrocie ziemiopłodami wykreślono tabelę, zawierającą taksatywę kontyngentów i by zmieniono tekst w tym kierunku, aby **nie gminy, lecz powiaty zostały dopuszczone do wolnego handlu, skoro uiszczą kontyngent.**

Minister zastrzega sobie wydanie rozporządzenia, ograniczającego obrót i wywóz ziemniaków. Specyalną uwagę zwraca na przemiał zboża, albowiem młyny są w dużym stopniu czynnikiem paskującym. Domaga się usunięcia z projektu współudziału rad aprowizacyjnych.

Po interpelacyach ze strony posłów minister zaznaczył, że nie chodzi mu o teoryę, lecz o chleb. Jest on przekonany, że zapasy zboża są w kraju, ale **przyczyną złego jest fatalna gospodarka.** Paniczny nastrój społeczeństwa jest zupełnie uzasadniony. Brakującą ilość zboża otrzymamy z Poznania i zagranicy.

Posiedzenie komisyi aprowizacyjnej odbędzie się jutro.

Prez. Paderewski jeszcze niezdrów.

Warszawa. P. A. T. Prezydent ministrów **Paderewski** po przebytej ciężkiej influenzy jest jeszcze tak osłabiony, że z polecenia lekarzy musi jeszcze pozostać w łóżku.

Warszawa. P. A. T. W stanie zdrowia prez. **Paderewskiego nastąpiło pewne polepszenie.** Lekarze obstają jednakże wobec ogólnego osłabienia przy tem, by premier wstrzymywał się od załatwiania spraw urzędowych.

Mimo to prezydent ministrów żywo zainteresował się brakiem węgla w Warszawie i zamknięciem gazowni miejskiej i polecił

przedłożyć sobie w tej sprawie terminowy raport. W każdym razie zapowiedzianego ekspose nie będzie mógł prezydent ministrów w piątek wygłosić.

Zastępca prez. Paderewskiego na konferencyi pokojowej.

Warszawa. (Telefonem). Na konferencyi pokojowej w Paryżu (gdzie Polska posiada, jak wiadomo, dwu delegatów: pp. Dmowskiego i Paderewskiego) p. Paderewskiego na czas jego nieobecności zastępować będzie poseł polski w Pradze, p. Patok, który uda się w najbliższych dniach do Paryża, przyczem po drodze zatrzyma się kilka dni w Pradze.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya prawnicza postanowiła na wniosek przewodniczącego wezwać rząd, by **przedłożył w 24 godzinach** statystykę jeńców i internowanych wedle narodowości i miejsc obozów koncentracyjnych. Przedłożenie dat statystycznych ma nastąpić na wspólnem zebraniu komisyi prawniczej i wojskowej, które się odbędzie dnia 6 b. m. Komisya wyraziła zdanie, że obowiązkiem Sejmu jest dokonać lustracyi obozów koncentracyjnych i zbadać zażalenia internowanych bez względu na narodowość i wyznanie.

Komisya wojskowa i spraw zagranicznych, pod przewodnictwem p. Anusza i prof. Stanisława Grabskiego, odbyły u Naczelnika państwa w Belwederze konferencyę, która trwała 2 i pół godziny. Obrady zagaił prof. Grabski, prosząc Naczelnika o udzielenie wyjaśnień w sprawie sytuacyi wojskowej i celu wojny.

Naczelnik państwa udzielił w obszernem przemówieniu wyjaśnień, poczem posłowie przedłożyli szereg zapytań, na które Naczelnik dał wyczerpującą odpowiedź.

Komisya rolna, pod przewodnictwem p. Witosa, w obecności szefa sekcyi min. rolnictwa, p. Leśniowskiego, wysłuchała sprawozdania inspektorów rolnictwa z Galicyi zachodniej i wschodniej pp. Janowskiego i Dra Bugaja o stanie zasiewów w Galicyi i o położeniu rolnictwa tamże wogóle.

Komisya skarbowo-budżetowa, pod przewodnictwem p. Głąbińskiego, w obecności prezesa Gł. Urzędu ziemskiego, załatwiła wniosek komisyi rolnej, domagającej się milionowego kredytu na budowę domów i zasiłku dla bezrolnych.

Komisya przemysłowo-handlowa, pod przewodnictwem posła Brunna, w obecności delegata Ministerstwa przemysłu i handlu Roszkowskiego, Ministerstwa ochrony pracy Konopczyńskiego i Ministerstwa sprawiedliwości Zakrzewskiego, dokończyła rozprawę nad projektem ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy. **Komisya przyjęła zasadę ośmiogodzinnego dnia pracy, nie wyłączając soboty,** jakoteż zasadę bezwzględnego i całkowitego odpoczynku niedzielnego, z wyjątkiem sklepów mleczarskich i kwieciarskich, w handlu i we wszystkich przedsiębiorstwach, wymagających ciągłości pracy w przemyśle.

Komisya komunikacyjna, pod przewodnictwem p. Rajcy w obecności ministra Eberharda, delegatów centralnego zarządu kolei wojskowych i Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, wysłuchała sprawozdania p. Tabaczyńskiego z czynności delegacyi wysłanej dla zbadania kolei, będących pod dowództwem wojskowym i przyjęła wedle wniosku tego posła rezolucyę, domagającą się od Ministerstwa wojny i kolei poczynienia przygotowań do całkowitego objęcia kolei wojskowych przez zarząd cywilny i wzywającą komisarza ziem wschodnich do organizowania rozdziału wagonów z aprowizacyą w ten sposób, aby wozy ze Skalmierzyc szły wprost na miejsce przeznaczenia bez zajeżdżania do Lidy. Komisya rozpatrywała dalej sprawę wydania przepisów dotyczących natychmiastowego opróżniania wagonów z węgla i drzewa oraz innych ładunków.

Komisya administracyjna pod przewodnictwem p. Jana Dębskiego w obecności generalnego komisarza ziem wschodnich Osmółowskiego, delegatów komisaryatu Kossakowskiego i Krzyckiego, wysłuchała sprawozdania delegata żandarmeryi Krzaczyńskiego, poczem odbyła się rozprawa nad sprawozdaniem generalnego komisarza, złożonem na zebraniu poprzedniem. Wnioski zgłoszone przez przedstawicieli P. S. L., Narodowe Zjednoczenie Ludowe i P. P. S. poruczono do zredagowania w porozumieniu z komisyą spraw zagranicznych i wojskowych podkomitetowi, do którego wchodzą posłowie: Jan Dębski, Skulski, Niedziałkowski, Czetwertyński, ks. Maciejewicz, Zagórski, Kamieniecki.

Rozdział obszarów plebiscytowych między państwa koalicyi.

Praga. P. A. T. Czeskie B. prasowe donosi z Paryża iskrowo: Rada najwyższa na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się **rozdziałem obszarów plebiscytowych** między poszczególne państwa ententy dla obsadzenia tychże obszarów. Wedle tej decyzyi **okręg olsztyński obsadzi Anglia, okręg kwidzyński Włochy, Górny Śląsk Francya, Cieszyńskie Stany Zjednoczone.**

Aż do czasu ratyfikowania traktatu pokojowego przez Stany Zjednoczone **Francya obejmie prowizorycznie obszar Cieszyński.**

O stosunki handlowe Polski z Czechami.

Warszawa. (Telefonem). Szef sekcyi aprowizacyjnej zarządu ziem wschodnich, p. Olgiord Gordziałkowski udaje się w najbliższych dniach do Pragi, celem nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Polską a Czechami. Głównie idzie o pozyskanie dla Polski dostawy **cukru czeskiego.** Transakcya handlowa ma mieć charakter wymienny, przyczem Polska dostarczyłaby Czechom głównie lnu.

Nowe pismo czesko-niemieckie.

Cieszyn. (Telefonem). Czesi wydają od dwu tygodni w Morawskiej Ostrawie nowe pismo w języku niemieckim, p. t. „Teschener Volksbote", które **szczuje ustawicznie przeciwko Polakom.** Prasa czeska w ostatnich dniach powołuje się ciągle na płody tego swojego tworu i głosi, że Niemcy cieszyńscy pójdą przy plebiscycie z Czechami.

Bunt wojsk bolszewickich w Smoleńsku.

Helsingfors. W. B. K. Ze Smoleńska nadeszła wiadomość, że **zbuntował się tamtejszy garnizon bolszewicki.** Żołnierze odmówili wymarszu na front i oświadczyli, że dążyć będą do zniszczenia władzy bolszewickiej. Kilka godzin po wybuchu powstania stanęły w mieście barykady, które uzbrojono w karabiny maszynowe; prócz tego ustawili powstańcy działa. Władze bolszewickie starają się za wszelką cenę powstanie stłumić. Wysłano eskadrę aeroplanów, która rzuciła bomby na barykady; powstańcy odpowiedzieli ogniem karabinów i karabinów maszynowych. W sferach bolszewickich panuje popłoch.

BOLSZEWICY FAŁSZERZAMI NIEMIECKICH PIENIĘDZY.

Berlin. W. B. K. Poseł Mittelmann oświadczył w parlamencie, że po całych Niemczech krążą w olbrzymiej ilości fałszywe pięćdziesięciomarkówki. Wedle posła Mittelmanna rozszerzają je bolszewicy, którzy w ten sposób chcą zniszczyć ekonomicznie Niemcy.

Mowa Clemenceau w Strassburgu.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Paryża: Wczoraj po południu **Clemenceau przemawiał w Strassburgu** na zgromadzeniu i wyłuszczył swój **program polityczny.** Clemenceau apelował do poczucia solidarności i jedności w narodzie francuskim i zaprzeczał stanowczo, jakoby Francyi groziło niebezpieczeństwo bolszewizmu.

Oświadczył on, że rząd musi przystąpić do gospodarczej odbudowy kraju. To będzie pierwszym celem nowego parlamentu. Dopiero po dokonaniu tego dzieła można się będzie zająć kwestyą rewizyi konstytucyi.

Przemówienie Clemenceau będzie drukowane i rozdane w całej Francyi.

WSTRZYMANIE RUCHU OSOBOWEGO W GÓRNEJ AUSTRYI.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Wiednia: Komunikacya osobowa na kolejach Górnej Austryi została z dniem 6 b. m. całkowicie wstrzymana. Pociągi towarowe będą przyjmowały ograniczoną ilość osób do przewozu.

Dżuma w Londynie.

Paryż. P. A. T. Doniesienie „Ag. Havasa". Z Londynu donoszą: Urząd zdrowia podaje do wiadomości, że na pokładzie jednego z angielskich okrętów, przybyłych do Londynu, **skonstatowano** 8 wypadków dżumy.

ZAPRZESTANIE WIELKIEGO STRAJKU GÓRNICZEGO W AMERYCE.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Waszyngtonu: Przywódcy górników wydali organizacyom górniczym rozkaz do zaprzestania strajku. Otrzymali oni zapewnienie, że rząd skłonny jest nawiązać pertraktacye z przywódcami górników. Wskutek tego oświadczenia przywódcy górników cofnęli rozkaz do trwania strajku.

Katastrofy kolejowe.

Warszawa. (Telefonem). Dnia 4 b. m. o godzinie 4 rano pociąg pospieszny, jadący z Warszawy do Lwowa, najechał koło stacyi Rejowiec na pociąg ciężarowy. Przy zderzeniu obu pociągów powstał pożar, od którego jeden wagon z zapałkami i jeden ze śledziami spłonął. Śmierć poniósł pewien urzędnik pocztowy; poza tem ofiar w ludziach nie było. Uporządkowanie toru zajęło około 11 godzin, wskutek czego wszystkie pociągi ze Lwowa do Warszawy nadchodzą jeszcze dotąd ze znacznem opóźnieniem.

Cieszyn. (Telefonem). Dnia 4 b. m. po południu wykoleił się w Nowej Wsi w Zagłębiu pociąg elektryczny, przyczem zginęły **4 osoby, a rannych jest około 90 osób.**

ECHA MISYI SAMUELSA.

Warszawa. (Telefonem). Bawiący w Polsce wysłannik rządu angielskiego, Samuels, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem żydowskiego pisma „Jewish Times", **że Polska spełnia wobec żydów wszystkie swoje zobowiązania traktatowe.** Misya Samuelsa w Polsce polega na tem, że Samuels „nie miał zaostrzać istniejących już pomiędzy Polakami a żydami przeciwieństw, ale torować drogę do porozumienia".

Zawiadomienie.

Ze względu na ciągłe nieporozumienia podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie komunikaty, informacye i podziękowania zarówno osób prywatnych, jak i instytucyj społecznych i rządowych zamieszczać będziemy w myśl uchwał Związku wydawnictw pism codziennych tylko za opłatą na warunkach ogłoszeń. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie będzie udzielony pewien procent opustu.

WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU".

NADESŁANE.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 4 listopada 1919

Waluty:	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Marki polskie	187·—	197·—	194·50
„ niemieckie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	210·—	240·—	—·—
„ „ 500	225·—	210·—	231· -
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie	90·—	105·—	—·—

MATYLDA SERAO. 81

NIECH ŻYJE ŻYCIE.

Przełożył z włoskiego J. W.

X.

Na placu gry w golfa, na wzgórzu Charna-düras, na zielonej murawie, której trawy gęstej i kwiecistej nie zdołały nawet wydeptać stopy graczy płci obojga, na terenie ponad jeziorem [illegible], ciągnącym się aż po brzeg pagórka, wznoszącego się ponad doliną samadeńską, rozgrywała się partya golfa przy współudziale słynnych golfistów. Wokoło ogrodzenia z drzewa stali oparci widzowie, po większej części nieuświadomieni i niewtajemniczeni w arkana gry, przypatrując się, znudzeni niezrozumiałymi dla nich ruchami, śledząc tego lub owego gracza, odzianego w jasny kaftan flanelowy z długimi rękawami, idącego z podniesionym kijem w ręku, machającego nim wreszcie obiema rękami i oddalającego się wraz z chłopcem z przewieszonym przez ramię futerałem, podobnym do starożytnego kołczanu do strzał, z chłopcem, który kroki swe stosował do gracza, schylając się kiedy niekiedy i ginącego razem z nim w oddali. Z wielkiego baraku Golfklubu, gdzie wprawiali się początkujący i początkujące pod kierunkiem kilku mistrzów, rozpoczynało grę, która oddalała uczestników mniej lub więcej od punktu wyjścia, odpowiednio do zręczności grających. Ich postacie zmniejszały się odpowiednio do odległości i wreszcie znikały, jak gdyby ich pochłonęła ziemia, lub jak gdyby sami rozpłynęli się w powietrzu. Widzowie przybyli na to widowisko, ażeby przyjrzeć się grze, pozostawali sami, widząc znikających graczy, mężczyznę lub kobietę, nie rozumiejąc przyczyny i, wzruszając ramionami, opuszczali widowisko, śmiejąc się i podkpiwając z golfistów, zwłaszcza widzowie niemieckiej narodowości, przytaczający swe złośliwe uwagi żonom czerwonym i otyłym, na podobieństwo swych mężów, przypinając łatki grze i jej uczestnikom Anglikom, biorącym w niej prawie wyłączny udział, nazywając ją idyotyczną. Zatrzymawszy się przez chwilę, oddalali się po chwili milczącego wyczekiwania, tem chętniej i skwapliwiej, skoro dostrzegali na tym lub owym słupie napis: „prenez garde aux balles du golf“. Piłki? A więc były piłki? Gdzie? Grający, machający pałkami, zdawali się wywijać niemi w powietrzu, tak sobie, skutkiem bezwiednego rozmachu, bezcelowo. Poza tem mieli wygląd włóczących się samotnie, zdala jeden od drugiego, bez określonego celu, wraz z chłopcem, podążającym ze skórzanym futerałem o dziesięć kroków w tyle.

Biorący udział w grze w pierwszych godzinach popołudniowych byli zawodowymi uczestnikami tego oryginalnego sportu, który wymaga ciągłego ruchu w milczeniu i skupieniu, na otwartem powietrzu, w celu odnalezienia piłki przeciwnika wśród wielkiego obszaru, nie odczuwając gorąca ni zimna, ćwicząc nietylko muskuły, lecz i zmysł oryentacyi. Byli to zapamiętali sportowcy, którzy unikali ludzi, przeznaczając na rozrywki w towarzystwie inne pory roku, lub inne godziny dnia. Byli tu też i tacy, którzy uprawiali grę, jako ćwiczenia na otwartem powietrzu, w zetknięciu z naturą, z zielonością, dla przebywania wśród pól, łąk i lasów, jako kompensatę za życie w innych warunkach. Inni znów, którzy z jakichbądź powodów, może tragicznych, ukrytych w głębi, zniechęcili się do mężczyzn, do kobiet. Byli i tacy zwolennicy odosobnienia, którzy z wiekiem i doświadczeniem otrząsnęli się z zawodów, które napotkali na drodze ku miłości, próżności, a może i ambicyi.

Dlatego też ci, którzy wybierali dla siebie tę wcześniejszą godzinę, byli to po większej części mężczyźni i kobiety w wieku dojrzałym, gracze zawodowi, doświadczeni i wprawni. Do grona ich zaliczał się hrabia Buchner, austryacki mąż stanu ze szkoły metternichowskiej, który w sześćdziesiątym roku życia, zniechęcony do karyery dyplomatycznej, został już wykreślony z liczby ludzi, kierujących nawą państwową, zapomniany już przez swych następców: baron Loevy z Londynu, współposiadacz potężnego banku, który w pewnych momentach władał całym rynkiem pieniężnym Europy, piękny, dobrze zbudowany mężczyzna o siwych wąsach, inteligentny, który godziny całe spędzał poza domem, poza hotelem, oddany rozrywkom sportowym, szukając na tem polu odświeżenia i pokrzepienia przed ciężką pracą biurową, która nań czekała w zimie; sześćdziesięcioletnia madame Lenoy, należąca do kół wielkiego mieszczaństwa, która od lat trzydziestu pracowała nad powiększeniem swego majątku, która złączyła swych synów i córki swe z najświetniejszymi arystokratycznymi rodami Europy; obecnie nie miała już innego zajęcia ponad grę w golfa dniem, a wieczorami w brydża; markiz de Cleau, którego żona odebrała sobie życie w jednym z hoteli w Montreux, razem ze swym kochankiem, wypadek, który zaważył mocno w życiu markiza, skądinąd skończonego sceptyka, który jednak tym razem na sceptycyzm zdobyć się nie zdołał; hrabina d'Anagni, rzymianka, połączona węzłami miłości z jednym z królów, niezdolna jednak przywiązać na czas dłuższy do siebie serca niestałego monarchy; Maks i Karol Freitagowie, dwaj bracia, jeden mniej, drugi więcej dotknięty chorobą piersiową, którym sławny lekarz, Karol Eberhard, polecił ten rodzaj ćwiczeń fizycznych jako środek najodpowiedniejszy.

Około wpół do piątej popołudniu, powiększała się zazwyczaj liczba uczestników gry w golfa na łąkach, sąsiadujących z głównym traktem, wiodącym około Dorfu i ciągnących się poniżej tarasu pawilonu golfklubu. Przybywali parami, grupami, nie oddalając się zbytnio od pawilonu, trzymając się blisko miejsca, w którem o tej godzinie rzekomo wtajemniczano się w technikę golfa. Prawdziwi sportowcy znajdowali się stąd daleko, lub może rozeszli się już do domów, zaś gracze fikcyjni płci obojga prezentowali się publiczności w rolach teatralnych golfistów w oczach paruset widzów, zwracając się w swych ewolucyach ku tarasom klubu, przesyłając kiedy niekiedy powitanie znajomym, uśmiechając się do nich, wymachując przytem kijami, trafiając nieudolnie piłkę, która nie myślała nawet ruszać z miejsca, lub skakała nie tam, gdzie było potrzeba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

L. cz. 34109/3742 III.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego

ogłasza niniejszem 4230

KONKURS

na posady: dyrektora, prymaryusza, jednego wzgl. dwóch ordynaryuszów i jednego wzgl. dwóch sekundaryuszów Kraj. Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie.

Do posady **dyrektora** przywiązane są następujące pobory służbowe:
1) płaca roczna . . . . 6.400 kor.
2) prawo do trzech dodatków czteroletnich każdy po . . . . 800 „ roczn.
3) dodatek funkcyjny . . . . 1.000 „ „
4) mieszkanie w naturze z unormowanym deputatem oświetlenia i upału.

Do posady **prymaryusza** przywiązane są następujące pobory służbowe:
1) płaca roczna . . . . 4.000 kor.
2) prawo do trzech dodatków pięcioletnich każdy po . . . . 600 „ roczn.
3) dodatek funkcyjny . . . . 1.000 „ „
4) mieszkanie w naturze wraz z unormowanym deputatem oświetlenia i opału:

Do posady **ordynaryusza** przywiązane są następujące pobory służbowe.
1) płaca roczna . . . . 2.600 kor.
2) prawo do trzech dodatków pięcioletnich każdy po . . . . 400 „ roczn.
3) dodatek funkcyjny . . . . 1.000 „ „
4) mieszkanie w naturze wraz z unormowanym deputatem oświetlenia i opału.

Do posady **sekundaryusza** przywiązane są następujące pobory służbowe:
1) płaca roczna . . . . 1.900 kor.
2) prawo do trzech dodatków pięcioletnich każdy po . . . . 200 „ roczn.
3) dodatek funkcyjny . . . . 1.000 „ „
4) mieszkanie w naturze wraz z unormowanem deputatem oświetlenia i opału.

Ponadto pobierają wszyscy lekarze Zakładu przez czas trwania nadzwyczajnych stosunków drożyźnianych, wywołanych wojną, dodatki wojenno-drożyźniane w wysokości unormowanej każdorazowo dla odpowiednich rang urzędników państwowych w Galicyi. Obecną wysokość tego dodatku wynosi zależnie od stanu rodzinnego:

a) dla dyrektora	od 10.140 kor.	do 17.556 kor.	rocz.
b) „ prymaryusza	„ 9.216 „	„ 15.396 „	„
c) „ ordynaryusza	„ 6.516 „	„ 12.396 „	„
d) „ sekundaryusza	„ 6.132 „	„ 12.000 „	„

Wszystkie powyższe posady zostaną nadane prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadawalającej służby nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad powinni wykazać się:
1) nieprzekroczonym 40 rokiem życia,
2) obywatelstwem polskiem,
3) nieposzlakowanem życiem,
4) dyplomem lekarskim ważnym w Państwie polskiem.

Ponadto winni kandydaci na posadę dyrektora wykazać się znajomością ustroju administracyi tego rodzaju Zakładów leczniczych.

UWAGA: Wyjątkowo posada może być nadana kandydatowi, który przekroczył 40 lat życia.

Termin konkursu oznacza Ministerstwo na dzień 1 grudnia 1919 r.

Podania należycie udokumentowane wraz z opisem przebiegu życia i ewent. pracami naukowemi należy wnosić o ile chodzi o posadę dyrektora wprost do Ministerstwa Zdrowia Publicznego Wydział III (Szpitalnictwa). Podania o inne posady należy wnosić za pośrednictwem Dyrekcyi Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie.

Warszawa, dnia 7 października 1919 r.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.